

Kilka milionów ludzi żąda dymisji Dілmy Rousseff

15 marca 2016

Demonstracje o niespotykanej dotąd skali przetoczyły się wczoraj przez Brazylię. Uczestnicy protestów domagali się odejścia prezydent Dілmy Rousseff i aresztowania byłego prezydenta, Luiza Inácio Lula da Silva. Uważa się że była to największa manifestacja w historii Brazylii.

Niektóre szacunki wskazują, że na ulicę wyszło ponad 3 miliony ludzi w kilkuset miastach. W samym mieście São Paulo zjawiło się prawie 1,5 miliona osób. Na szczęście, mimo ogromnej liczby uczestników, demonstracje były pokojowe i nie doszło do żadnych walk.

Głównym celem tego bezprecedensowego wydarzenia było potępienie i domaganie się odejścia obecnej prezydent Dілmy Rousseff, którą oskarża się o korupcję (afery z udziałem koncernu naftowego Petrobras) i recesję, oraz aresztowanie byłego prezydenta Luiza Inácio Lula da Silva. Jest on podejrzewany o udział w praniu brudnych pieniędzy. Prokuratura w stanie São Paulo wystąpiła o jego areszt prewencyjny.

Rousseff zapowiada że nie opuści swojego stanowiska, choć poparcie dla niej jest obecnie rekordowo niskie. Nawet Partia Demokratycznego Ruchu Brazylijskiego, która jest w koalicji z rządową Partią Pracujących, rozważa rozwiązanie sojuszu. Jeśli prezydent Brazylii nie zrezygnuje, może zostać usunięta siłą.

Warto nadmienić, że masowe protesty dotyczą nie tylko Brazylii, sojusznika Rosji i członka grupy BRICS, ale także Wenezueli – tamtejsza opozycja chce usunąć prezydenta Nicolása Maduro. To samo w najbliższej przyszłości może spotkać Boliwię, której prezydent Evo Morales oskarżany jest między innymi o korupcję.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Reuters.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl